

Biblioteka
U.M.K.
Toruń

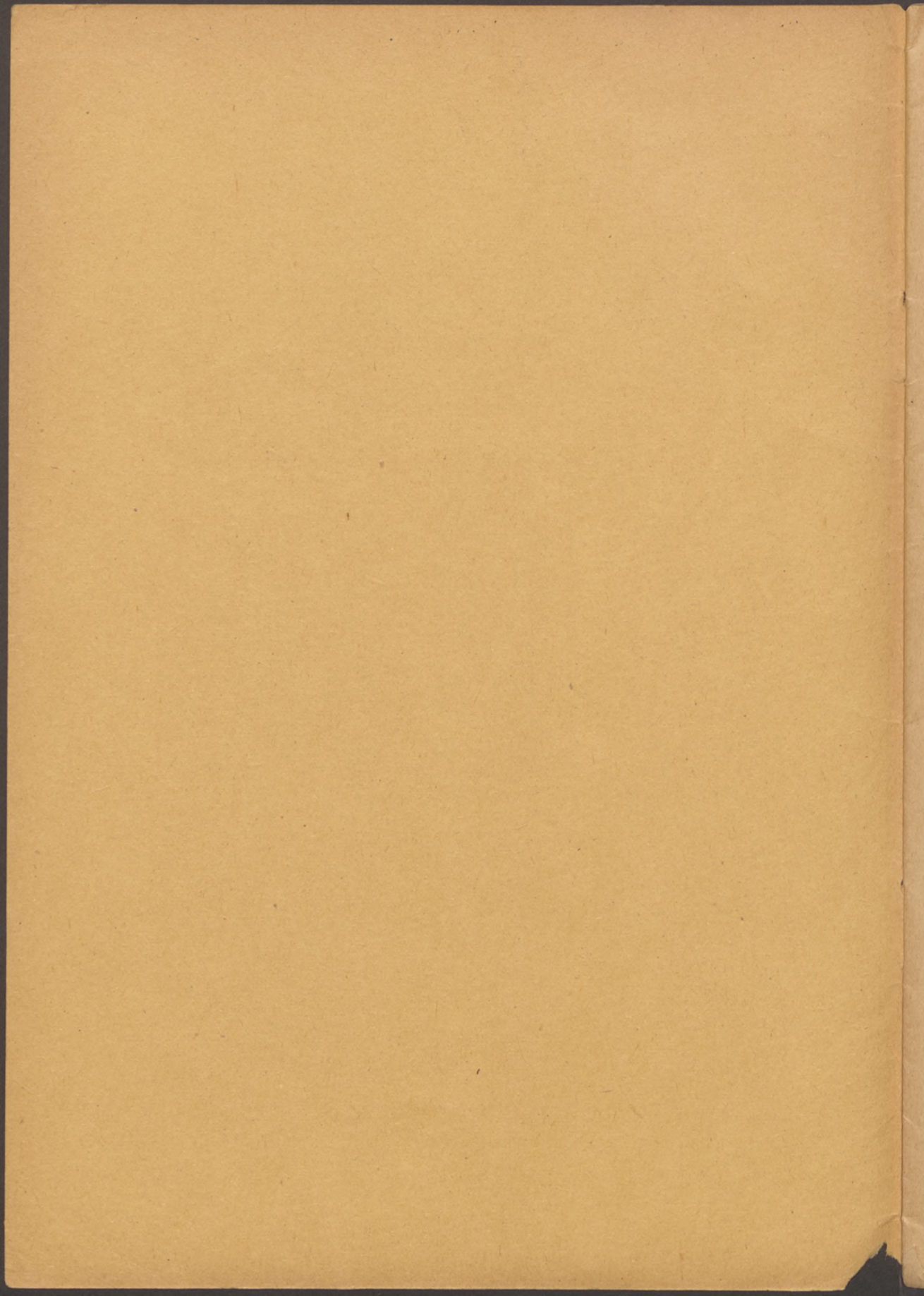
313188



**ZARYS
HISTORII WOJENNEJ
PUŁKOW POLSKICH
1918-1920**

**67
PUŁK PIECHOTY**





Z A R Y S
HISTORJI WOJENNEJ
67-GO PUŁKU
PIECHOTY WIELKOPOLSKIEJ

Z POLECENIA
WOJSKOWEGO BIURA HISTORYCZNEGO
OPRACOWAŁ

KAPITAN STEFAN KONIECZNY

W A R S Z A W A
1 9 2 9

ZARYS HISTORJI WOJENNEJ
156-ciu pułków polskich
jest do nabycia
W GŁÓWNEJ KSIĘGARNI WOJSKOWEJ
Warszawa, ul. Nowy Świat 69.
Całość w prenumeracie miesięcznej
wynosi 90 zł. (po 10 zł. miesięcznie)
Cena pojedynczej historii pułkowej
90 groszy



313188

Zakłady Graficzne „Polska Zjednoczona”, Warszawa, Nowolipie 2.

K. 328/61

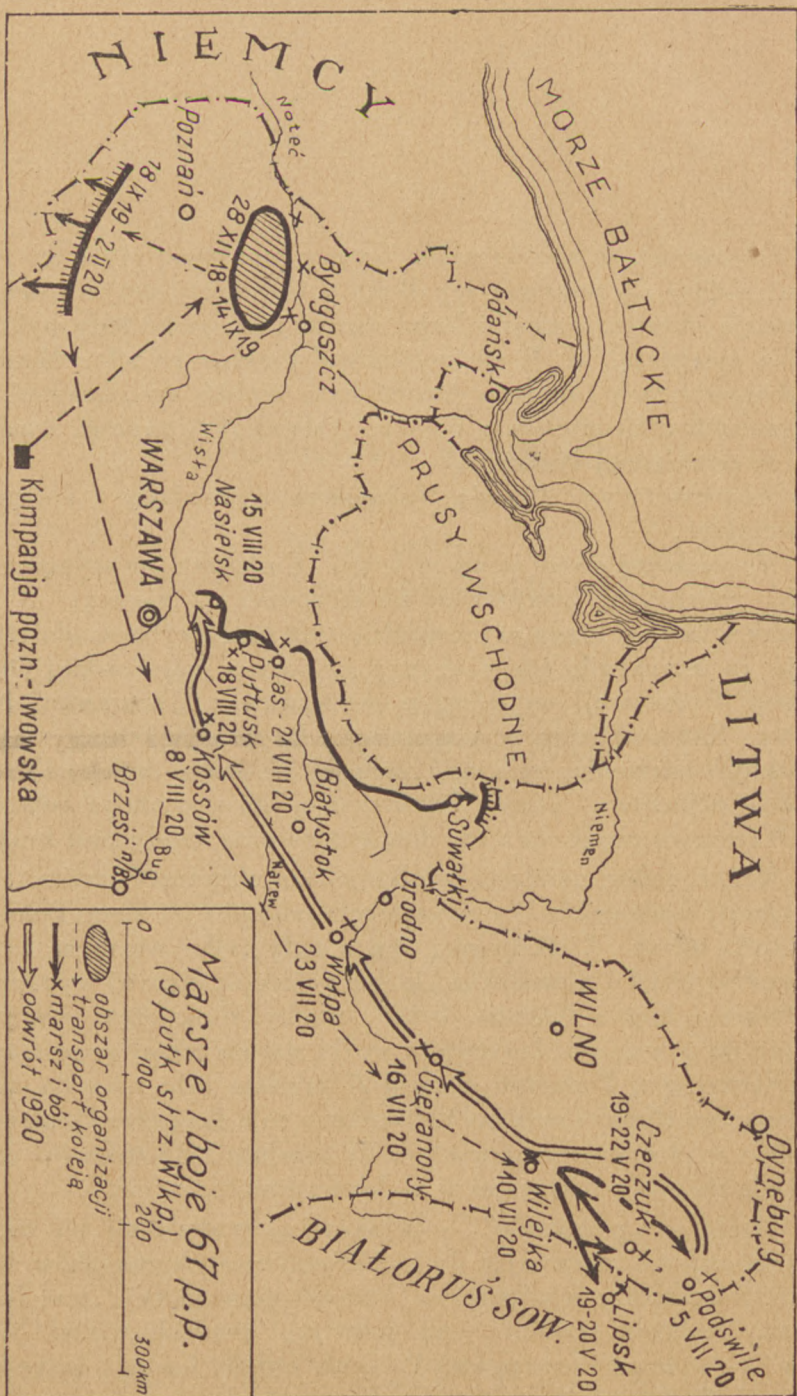
Po czterech latach krwawej wojny światowej (1914 do 1918 roku) zbliżał się wreszcie jej długo oczekiwany koniec. Niemcy i Austria goniły resztkami ludzi i materiału; jasne tedy było, że wojnę przegrają. W Rosji zapanował rozkład jej siły. Moment osłabienia trzech zaborców trzeba było szybko wykorzystać, by na gruzach tych mocarstw położyć podwaliny i nanowo wzniesć gmach odrodzonej Polski.

Najpierw wyzwoliła się Małopolska, rozbrajając 1 listopada Austriaków.

Na większej części terenów byłego Królestwa, po wypędzeniu wojsk rosyjskich, znajdowali się okupanci — Niemcy. W ich jednak własnym kraju w listopadzie 1918 roku wybuchnęła rewolucja, co umożliwiło (głównie przy pomocy tajnej Polskiej Organizacji Wojskowej) wypędzenie okupantów z Warszawy i Królestwa. Również rewolucja niemiecka otworzyła bramy magdeburgskiego więzienia, oddając Polsce jej Wodza — byłego Komendanta Legjonów — Józefa Piłsudskiego, który wnet po powrocie do Warszawy objął naczelne dowództwo oraz rządy nad krajem.

Trzeci zabór, dzielnicę wielkopolską, obsadzały jeszcze silne garnizony niemieckie. O dobrowolnem oddaniu tej ziemi Polakom nie było mowy. Wielkopolska mogła tedy tylko własnymi siłami wypędzić wojska niemieckie. Ogólne położenie, rozwój wypadków w Polsce i klęska Niemiec dodały otuchy. Rozpoczęto przygotowania do powstania. Zarzewiem walki stał się strzał prowokacyjny Niemców w Poznaniu w dniu 27 grudnia 1918 roku do manifestującego tłumu Polaków. Odruchowo całe Księstwo Poznańskie stanęło w płomieniach powstania. W grudniu 1918 roku już znajdowało się ono z Niemcami w walce na śmierć i życie.

Hasło — „powstanie“ — błyskawicą rozeszło się po wsiach i miasteczkach, docierając do najskromniejszych zakątków Księstwa. Rozgłaszane wiadomości: „Poznań opanowany“, „pod Zdzichową Niemców pobito“, „na prowincji popłoch wśród Niemców“ — dodawały wszystkim Polakom otuchy i wiary w zwycięstwo. Całe tłumy bez różnicy stanu, uzbrojone w kije, pałasze.



Marsze i boje 67 p.p.
(9 putk strz. Wlkp.)

stare pistolety, a nawet myśliwskie fuzje, prześcigały się w odbieraniu „mauzerów” przepędzanym Niemcom. Gotowych bowiem do walki ochotników było wielu, brak jednak było broni. Powstańcy zdobywali ją na znienawidzonym wrogu.

POWSTANIE WIEKOPOLSKIE.

LUŻNE ODDZIAŁY POWSTAŃCZE. — ZAWIĄZEK 9-go PUŁKU STRZELCÓW WIELKOPOLSKICH.

Wyprawy po broń, szturmowanie wiosek i miast, a potem wypadu po jeńców wykonywano po mistrzowsku. Brali w nich przecież udział zdemobilizowani żołnierze — weterani wielkiej wojny. Każdy z nich walczył na swoich śmieciach. Między innymi walczyli pod dowództwem Sławińskiego zuchy — *kcyniacy* o swoją Kcynię, poczem ruszyli z pomocą na Szubin i na Nakło. Grupa *mysoczan* z Kitą i Badenskim na czele biła się o Wysoką, Mrocze i Slezim, gdzieindziej znów walczył oddział *wyrzycki*. Nie próżnował też Ziarnek z *nakielskimi* ochotnikami; wojacy ci nie uznawali rozejmów miejscowych. Gdy zaprzestali walk o własny dom, szli na pomoc innym: pod Szubin, Rudy i Bagno. A później, pod Borzyczem walczyli o Szczepice i Gromodno. Tam znów współdziałał z nimi oddział *kcyniaków* Krzysztofiaka i *dziemierzewski* oddział Grzechowiaka. Mimo zimy — było gorąco, wszędzie wrzała walka. Z Poznania ruszył Breliński na pomoc do Kcyni. Czerniak znów prowadził *pakoszczan* na Łabiszynie. Szubin sam, o który tyle walczone, postawił między innymi kompanię Goralewskiego. Jakby w „upomniku” gwiazdkowym Gnieźno posłało pojedyncze karabiny maszynowe Sylwestra Trojanowskiego wszędzie, gdzie wymagała tego potrzeba. Pod Szczepicami zjawiała się także *gnieźnieńska* kompania karabinów maszynowych. W Lubostroniu znów zbierał partyzantów Fabian, w Czarnkowie zaś stanęli pod broń dzielni chłopcy z Lubasza, Stojówka, Ciszkowa, Sławna, Prusinowa, Śmieszkowa, Sarbia, Gębic i okolic, tworząc kompanie *czarnkowskie*.

Z okresu tych walk utrwała się w historii powstania wielkopolskiego szereg nazwisk jak: Puc, Mądrowski, Kinstan, Masłek, Szlanga, Białłyński Nowak, Winiecki, Pokrywka. Było ich bardzo wielu — niesposób wymienić wszystkich. Są to organizatorzy późniejszego III bataljonu. Część ich zginęła bohaterską śmiercią. W pobliżu *czarnkowiaków* trzymał się Szwed z oddziałem *rogozińskim*, a pod Chodzieżą walczył Skotarczak na czele innych wiarusów z Rogoźna i oddział czarnkowski Bosiackiego. Te powstań-

cze oddziały złączyły się pod Romanowem w kompanję Józefa Króla. Ruchawka ogarnęła całe Księstwo. Nie było wiosek i miast, któreby nie wystawiły własnych zastępów, własnych „chorągwi”. W Szamotułach powstał oddział Łabińskiego. Oddział ten złączył się potem z *wieleńskim* zastępem Buški i podporządkował się czasowo Mańczakowi, później Kostrzewskiemu. W szeregach *czarnkowiaków* sporo już było zdobytej broni maszynowej; Włodarczak zgrupował ją i stworzył oddział karabinów maszynowych. Jednocześnie Żnin wystawił za inicjatywą Lerchenfelda i Plucińskiego kompanję, która pod dowództwem Cieślickiego z Gniezna wyruszyła pod Szubin. Najcięższym dniem tej kompanji — to walki o Żnin z niemieckimi oddziałami Manteya. Na pomoc jej przybyła z Poznania do Żnina 3-a kompanja *reduty Grollmana*. Kompanja ta powstała z oddziału *czerniejewskiego* Złotowicza, a w skład jej weszło sporo ochotników — Westfalczyków.

W zaszczytnym wyścigu przy formowaniu ochotniczych oddziałów powstańczych, miasta i wsie, o których tu mowa, krwią swoją pisząc historję swej wolności, tworzą zaczątki późniejszego 9-go pułku strzelców wielkopolskich. Narazie były to oddziały partyzanckie. Było ich bardzo dużo: pod Chodzieżą Bieszek z *wągrowiecką* kompanją karabinów maszynowych wspierał kompanje *czarnkowską*, *wągrowiecką*, *obornicką*, *gołaniecką*, *rogozińską* i *budzyńską*. Niedługo potem walczy Bieszek już pod Szamocinem. Mówiąc o walkach szarych powstańców trudno nie wspomnieć o *wrzesińskiej* kompanji karabinów maszynowych Józefa Trawińskiego, chlubnie walczącej już w grudniu pod Zdziechową. Zdobyto tam setki jeńców, a wśród nich ogromny sztab, kilkanaście karabinów maszynowych, cały tabor i dużo sprzętu wojennego. W Szubinie też pamiętają o tych zuchach z pod Wrześni. Także Trzemeszno, pomne swych tradycyj powstańczych, w tej chwili dziejowej zrobiło swoje, wystawiając dwa oddziały *trzemeszeńskie*. Były to oddziały Wlekińskiego i Kajetaniaka, które ruszyły w bój na pomoc sąsiadom. O działaniach ich świadczy Mogiłno, Kruszwica, Strzelno i walki o dworzec inowrocławski.

Wszystkie kompanje i oddziały, a były ich dziesiątki, działy dużo; wszystkie z równą ochotą szły do walki, łamiąc przeszkody. Gdy nie miały broni, to ją brały na wrogu. Nie miały mundurów, nie miały ekwipunku — czyż bowiem Niemcy nie posiadali tego pod dostatkiem? Chociaż powstańcy nigdzie nie mieli przewagi liczebnej, chociaż walczyli bez wodza naczelnego i bez

szczególnych przygotowań, zgotowali jednak Niemcom sądny dzień.

Tak więc wyliczone poprzednio kompanje weszły z czasem w skład obecnego 67-go pułku piechoty, przynosząc z sobą własną bojową tradycję.

BOJE NAD NOTECIĄ.

Niemcy, obawiając się rozszerzenia powstania na pozostałą jeszcze w ich rękach część Księstwa Poznańskiego, Pomorza i Śląska, poza stałymi i przejściowymi garnizonami posiadali tam w poszczególnych miastach służbę bezpieczeństwa i oddziały samoobrony, w których też wodzili urzędnicy i koloniści niemieccy. Wyprawy wojenne Niemców nosiły początkowo charakter dorywczych wypadów luźnych oddziałów, które później stworzyły bataljony „Grenzschutzu“ i otoczyły zewsząd obszar objęty powstaniem. Tym sposobem stworzył się front obejmujący półkołem Księstwo Poznańskie.

Tymczasem zawieszenie broni między zwycięzcami wojny światowej a Niemcami upłynęło 17 lutego 1919 roku; przedłużenie zaś tego terminu Niemcy mogli uzyskać na dodatkowych warunkach; między innymi — zarządzono zaprzestania wszelkich kroków zaczepnych przeciw Polakom. Po 18 lutego jakiegokolwiek działanie było wykluczone. To też okres przed tym terminem stał się okresem planowych i zażartych walk o lepszą przyszłą granicę. Niemcy je rozpoczęli.

Walki o Kcynię i Szubin. *) Plan Niemców był następujący: z podstawy Bydgoszcz — Nakło silnymi uderzeniami odebrać powstańcom Szubin i Kcynię. Rozmach niemieckich ataków wyrzucił kadrowe polskie kompanje z dotychczasowych stanowisk, Szubin wpadł ponownie w ręce Niemców. Nacierano bowiem jednocześnie w różnych miejscach kilka bataljonów niemieckich. Bateria artylerji niemieckiej wdarła się w lukę pod Elizewo i prażyła ztyłu na Szczepice. Zaczynało być źle. Bateria ta, **) jakby przeznaczona była dla Polaków. Pod Suchoręczem wspólne natarcie kompanij strzeleckich: pakoskiej, wrzesińskiej, średzkiej, oraz karabinów maszynowych: poznańskiej i gnieźnieńskiej — rozbilo Niemców. Wówczas cała bateria, kilkanaście karabinów maszynowych i cały tabor pozostały na placu boju. Było to już powodzenie tak wielkie, że można było wówczas śmiało zająć Nakło

*) Przez Niemców nazwane „ofensywą masłaną“ — po niemiecku „Butteroffensive“.

**) 1-a bateria 55-go pułku artylerji polowej niemieckiej.

i Bydgoszcz bez większych walk. Niemcy umknęli, w Bydgoszczy powstał popłoch.

Bój o Studzienki.)* Po stronie niemieckiej cały front bydgoski trzymała narazie jedna kompanja berlińska Partenheimera. Gnieźnieńska kompanja karabinów maszynowych przy pomocy średzkiej, skróciła i tej niemieckiej załodze pobyt w Studzienkach. Artylerja niemiecka dość silnie ostrzeliwała pozycje powstańców. Czołowe uderzenie polskie zostało wstrzymane. Powstańcy Świercz i Kuśnierkiewicz — celownicze karabinu maszynowego, to pierwsi polegli. Zamosiło się na dłuższą walkę, w której pomógł dopiero manewr z flanki. Pluton karabinów maszynowych „Pawlaka”, prowadzony przez Koniecznego, przy współudziale części oddziału Kasprowiaka, zajął szturmem dworzec. Niemców rozbito zupełnie. Strat wróg miał dużo, poległ też ich dowódca. Ukazuje się oddział strzelców konnych. Partyzanci z Gniezna odpierają Niemców salwami, a „maszynki” powstańcze do późnego wieczora trzymają ciągle w przyzwoitej odległości podjeżdżający niemiecki pociąg pancerny. Niemcy nagwałt obsadzają ponownie front świeżymi oddziałami, polskie zaś kompanje nawiązują łączność ogniową na całej linii, tworząc front północny — tak zwany nadnotecki.

WALKI O ROMANOWO

(13 luty 1919).

Również na odcinku Czarnkowa, bronionego przez kompanje późniejszego III bataljonu, Niemcy zamierzają za wszelką cenę przed 17 lutego wyrównać front. To też dnia 13 lutego o świcie przechodzą niepostrzeżenie przez służby noteckie, napadając na pluton Bosiackiego i zwiijając polską linię obronną. W drugim natarciu zajmują środkową część, ciągnącej się na kilka kilometrów, wsi Romanowo, zmuszając również pluton Szweda do odwrotu. Napływ sił niemieckich był tak silny, że o odbiciu tego ciosu nie było mowy. Następuje chwila opamiętania — energiczne przeciwnatarcie czarnkowskich kompanij pod kierownictwem Masłeka, po całodziennych walkach mimo ich pięciokrotnej przewagi liczebnej likwiduje chwilowo powodzenie Niemców. Polacy kilkakrotnie ruszali do szturmu. Dobrze się tu spisal między innymi jeden z dowódców plutonu, Leon Kmiołek. Popłoch, jaki powstał wśród Niemców, najlepiej przedstawia ilość zdobyczy; oto zagarnięto wówczas 18 ciężkich karabinów maszyno-

*) Po niemiecku „Grünthal”.

wych, 4 miotacze min, 140 karabinów, kilkadziesiąt tysięcy amunicji, przeszło 500 min. Straty Niemców w ludziach były nadspodziewanie wielkie. Powodzenie to powstańcy zawdzięczają bardzo dzielnie przeprowadzonemu szturmowi. Na pamiątkę tego boju widnieje na chorągwi pułkowej skromny napis „13.II.19”. — pierś zaś dowódcy Masłeka zdobi za tę wygraną krzyż „virtuti militari” V klasy.

BÓJ POD LIPĄ I JAKTOROWEM.

Wreszcie dnia 14 lutego 1919 roku ogłoszono zawieszenie broni. Wszelka akcja zaczęta tem samem oficjalnie ustała. Jednakże w ciągu całego czasu dochodziło dość często do nieporozumień, a skutkiem tego do utarczek, niekiedy krwawych.

I tak dnia 27 kwietnia 1919 roku Niemcy, po kilkugodzinnem bombardowaniu artylerją wiosek: Lipa, Nowydwór i Jaktorowo, w ciągu całego dnia przypuszczali zdecydowane ataki na odcinek kompanji pakoskiej (2-a kompanja) i gnieźnieńskiej kompanji karabinów maszynowych. Było to natarcie dobrze zorganizowane, nieustannie zasilanie odwodami. Przerażona ludność cywilna, pochowała się do rozmaitych zakątków, piwnie i mieszkań. Załoga Lipy i Nowogodworu, pod dowództwem Koniecznego (kompanja karabinów maszynowych) i Popielskiego (kompanja pakoska), broniła się nad wyraz dzielnie, w ogniu artylerji niemieckiej i karabinów maszynowych. Szczególnie karabiny maszynowe, ustawione u wylotu wsi Lipy, posiadając dobry ostrzał, przerzedzały szeregi szturmujących Niemców. Jednocześnie nastąpił atak niemiecki na Jaktorowo, które stałe było kością w gardle Niemcom. Powstańcy polscy nie ustąpili ani piędzi ziemi. Ostatecznie na polu pozostała spora ilość Niemców, między nimi poległ ich dowódca; zwycięstwo Polaków było zupełne, jednakże ciężko i krwawo zapracowane.

Było to 27 kwietnia 1919 roku, t. j. w dzień powstania pułku. Wówczas bowiem połączone zostały oficjalnie trzy bataljony, zestawione z tak bitnych kompanij w jeden „9-y pułk strzelców wielkopolskich”, który wcielono w skład 2-ej dywizji strzelców wielkopolskich.

ORGANIZACJA 9-GO PUŁKU STRZELCÓW WIELKOPOLSKICH.

Z tą chwilą kompanje kadrowe przestały istnieć jako jednostki samodzielne. I bataljon Maryńskiego objął kompanje:

keyńską (jako 1-a), pakoską i część wyrzyskiej (2-a), szubińską (3-a), plutony dziewierzewski, keyński Krzysztofiaka i wysocki (4-a) oraz poznańską kompanję karabinów maszynowych (1-a kompanja karabinów maszynowych).

Kompanje: poznańska (5-a), trzemeszeńska (6-a), labiszyńska (7-a), żnińska (8-a) i wrzesińska karabinów maszynowych Trawińskiego (2-a kompanja karabinów maszynowych) utworzyły II bataljon kapitana Kleina. W skład III bataljonu weszły kompanje: 1-a czarnkowska (9-a), 2-a czarnkowska (10-a), kompanja Króla (11-a), szamotulsko-wieleńska (12-a) i czarnkowska karabinów maszynowych (3-a kompanja karabinów maszynowych).

Gnieźnieńska kompanja karabinów maszynowych została sztabową (pułkową kompanją karabinów maszynowych), wreszcie wągrowiecka utworzyła zawiązek zapasowej kompanji karabinów maszynowych Pijanowskiego. Z chwilą, gdy na froncie zapanował względny spokój, bataljony wycofano: I — do Poznania, II — do Wągrowca, III — do Gniezna, by co rychlej młodych wojaków przerobić na wyćwiczone wojsko.

Dobrze zasłużył się pułkowi pierwszy jego dowódca, podpułkownik Juljusz Skorupka-Padlewski. Nie skąpili mu pomocy pierwsi jego adjutanci: podporucznik Muszalski i podporucznik Jankowski.

Pułk po pewnym czasie zaopatrzony i wspaniale umundurowany, wrócił na swoje pozycje nad Noteć.

Mimo obowiązującego nadal zawieszenia broni, panowała na froncie ruchliwa działalność patrolów zwiadowczych. Nawzajem usiłowano sobie płatać figle. Jedną z takich „zabaw“, zorganizowana 7 czerwca 1919 roku przez Niemców, skończyła się pod Borowem*) brawurowym zagarnięciem karabinu maszynowego przez sierżanta Kmiotka, przyczem strona niemiecka poniosła dotkliwe straty. Osobista odwaga Kmiotka i starszego szeregowca Mendyka znalazła wyraz swój w pochwalnym rozkazie Dowództwa Głównego. Naczelnik Państwa, Marszałek Józef Piłsudski udekorował Kmiotka srebrnym krzyżem orderu „virtuti militari“ V klasy.

W podobny sposób Niemcy ponosili porażki w utarczkach pod Stroniewem, Zamościem (przy pomocy pociągu pancernego), pod Rudą, Chobielińskim Młynem, Florentowem, Paterkiem i Jaktorowem. Te „wycieczki po żywność“ (jak je wówczas na-

*) Po niemiecku — Waldberg.

zywano), urozmaicały czas, przepełniony gorączkową pracą organizacyjną, musztrą i przeglądami.

We wrześniu została wcielona do pułku ochotnicza kompania poznańsko-lwowska Ciaciucha, wracająca z pod Lwowa, gdzie godnie reprezentowała powstańców wielkopolskich. W tym czasie pułk, wychodząc ze składu 2-ej dywizji, przeszedł pod rozkazy 3-ej dywizji wielkopolskiej, na front południowy wielkopolski, nad granicę śląską.

PULK NAD GRANICĄ ŚLĄSKĄ.

Pobył pułku w Krotoszynie, dokąd pułk przybył z frontu północnego, trwał zaledwie kilka dni. Pułk objął straż nad odcinikiem południowym wielkopolskim, nad granicą śląską. Utarczki patrolowe na tle nieporozumień, służba graniczna, walka z przemytnictwem itp. były codziennym chlebem. Wówczas to miasta Leszno i Rawicz leżały jeszcze za kordonem niemieckim, poza strefą neutralną. Sporo czasu upłynęło, zanim się otworzyły dziewiątacom ich bramy. Pułk znalazł się w rzędzie tych, którym był dany zaszczyt brać udział w zajęciu Leszna, Rawicza i skrawka ziemi Śląska Dolnego.

Dnia 17 stycznia 1920 roku wkroczyła 6-a kompania (dawniejsza trzemeszeńska), jako pierwsza do Leszna, zaś 9-a kompania (dawniejsza 1-a czarnkowska) do Rawicza. Reszta pułku wkroczyła uroczyście dnia następnego do oswobodzonych miast. Przyjęcie było gorące i serdeczne.

Wówczas to dowódca frontu wielkopolskiego, generał Dowbór-Muśnicki, wyróżniając powstańców z powiatów wyrzyckiego i nakielskiego, wybrał z 9-go pułku strzelców wielkopolskich reprezentację, która, jako przyboczna eskorta honorowa, asystowała dowódcy frontu podczas przejścia przez Polaków terenów nadnoteckich.

Następuje wreszcie upragnione zjednoczenie wojska wielkopolskiego z Wojskiem Polskim. W związku z tem 9-y pułk strzelców przemianowano na 67-y pułk piechoty w składzie 17-ej dywizji piechoty.

NAD BEREZYNĄ.

SOWIECKA OFENSYWA MAJOWA.

Zaprawiony w bojach pułk przechodzi dnia 2 lutego 1920 roku na front litewsko-białoruski do obszaru Kurzeniec — Wilej-

ka, do odwodu naczelnego dowództwa. Stan pułku pod każdym względem był bardzo dobry.

W tydzień po zajęciu Kijowa przez wojsko polskie, Rosjanie usiłują gwałtowną ofensywą na północy odwrócić uwagę od kijowskiego teatru wojennego, jednocześnie zamysławiając zadanie wojskom polskim ciosu pod Kijowem. Ofensywa sowiecka na północy poszła w dwóch kierunkach: 15-a armja na Głębokie — Mołodeczno i 16-a armja na Berezynę — Mińsk.

W związku z tem 67-y pułk został zaalarmowany w nocy z 15 na 16 maja i przetransportowany w obszar: Głębokie — Lipsk — Litowce, do dyspozycji 1-ej armji. Kolejno po sobie nadchodzące transporty pułku wchodziły w bój bataljonami, częściowo nawet kompanjami, na różnych odcinkach 1-ej armji.

BÓJ I BATALJONU POD LIPSIEM.

Rosjanie sforsowali górną Berezynę, zajmując miejscowość Lipsk na wschód od Dokszyce. W chwilowo powstałą lukę wdziera się podsunęty 18 maja I bataljon 67-go pułku. Bataljon walczy z brawurą, wywołując podziw wśród świadków tego boju (pułki 1-ej dywizji litewsko-białoruskiej). Oddziały sowieckie zachodzą jednak z północy i południa i przyciskają bataljon do bagna. Powstaje zażarta walka. Skazani na niechybną rozsypkę oficerowie i żołnierze bataljonu dają dowód wytrwałej woli i zwycięstwa. Dowódca bataljonu, kapitan Felicjan Maryński, na czele bataljonu ani myśli poddać się haniebnie. Ciężko ranny w obydwie nogi, leżąc na ziemi wciąż komenderuje „*naprzód, — dalej bić*” i nie pozwala wynieść się z placu boju. Żołnierzy, chcących go wynieść, odsyła do szeregu walczących. Sam strzela z brauninga, ile kul starczy. Straty bataljonu wynosiły około 80 żołnierzy. Wreszcie reszta przedziera pierścień wroga i wycofuje się. Wówczas kapitan Maryński, nie chcąc wpaść żywcem w ręce sowieckie, ostatnią kulą odbiera sobie życie.

Bój ten jest najpiękniejszą kartą w historii I bataljonu. W tym kotle krwawym poległ również bohaterską śmiercią dowódca 1-ej kompanji karabinów maszynowych, aspirant oficerski Leon Goliwąg.

WALKI III BATALJONU POD CZECZUKAMI.

III bataljon wyladowany w Głębokiem wyruszył w międzyczasie na Czeczuki, leżące nad traktem głównym Głębokie — Dokszyce. Ataki sowieckie, wspomagane artylerją w ciągu po-

ludnia 20 maja, bataljon odpiera na całej linii. Z rana 21 maja następuje ponowne silne natarcie Rosjan, które bataljon również odrzuca. Straty jednak wynoszą już 37 ludzi, w tem 11 zabitych. Karabinarze 3-ej kompanji karabinów maszynowych spełnili tu swój obowiązek. W ciągu tego dnia szturmy sowieckie ponawiają się, zaciętość walk staje się coraz większa, miejscowości przechodzą z rąk do rąk. Mimo przerwy frontu pod Czerkasami, mimo niepowodzeń pod Litowcami, bataljon trzyma trakt silnie w rękę. Wówczas wzięto jeńców z 90-go, 91-go, 92-go pułków sowieckich.

Dzień obfitował w dowody brawury: starszy szeregowiec Pietrzak z 10-ej kompanji podczas kontrataku na wieś Kozły uderzył pierwszą swą sekcją na pluton sowiecki, roztrzaskując kolbą głowę dowódcy plutonu. Czyn ten zmroził nerwy żołnierzy rosyjskich; pluton sowiecki rzucił się do ucieczki. Pietrzak mianowany został plutonowym.

Kapral Wyrwa, dowódca plutonu 12-ej kompanji, po przejściu zająć miejscowości Czeczuki przez Rosjan, samorzutnie z plutonem przeszedł do przeciwwuderzenia, a chociaż sam leżał już śmiertelnie ranny — wciąż jeszcze zachęcał do walki. Atak ten udał się, dzięki wytrwaniu na stanowiskach obsługi karabinów maszynowych 3-ej kompanji, której dowódca usadowił się ze swemi karabinami na skraju wsi. Trzymając pod ogniem zalogę sowiecką, silnie podtrzymywał kontratak kaprała Wyrwy. Bateria 17-go pułku artylerji polowej, która już była w niebezpieczeństwie, jedynie dzięki temu mogła zmienić stanowiska.

Położenie ogólne wywołało wycofanie III bataljonu na Parafjanowo, jednakże rozkaz ten nie dotarł jeszcze do obsług ostatnich dwóch karabinów maszynowych w Czeczukach i wskutek tego dowódca kompanji karabinów maszynowych pozostał z obsługą na stanowiskach, dokuczając ogniem sowieckim kolumnom. Wreszcie, wstrzymując postępujących Rosjan, dowódca kompanji zwolna wycofał karabiny maszynowe, przyczem sam padł ciężko ranny. Wówczas wyniósł go z placu boju szeregowiec Słęga mimo niebezpiecznego położenia. Szeregowiec Słęga udekorowany został „krzyżem walecznych“.

WALKI II BATALJONU POD LITOWCAMI, CZERKASAMI I DZIADKAMI.

W międzyczasie II bataljon po walkach pod Litowcami i po wyprawie na Czerkasy, z kolei pod Dziadkami znajduje drogę

odciętą przez sowieckie oddziały. Dowódca bataljonu, kapitan Klein, swą przytomnością i odwagą chroni bataljon od porażki i szybkimi zarządzeniami wyrzuca Rosjan z Dziadków. Wielką zręczność i sprawność w obsłudze karabinów maszynowych przejawiał tu kapral Robaczewski, awansowany za to na plutonowego.

PRZECIWNATARCIE PUŁKU NA KRZYWICZE — PARAFJANOWO.

W dalszym odwrocie 1-ej armji 17-a dywizja osiągnęła już obszar Wilejki, gdy wreszcie w końcu maja sowiecka ofensywa na Mołodeczno została wstrzymana. W tych ciężkich walkach brał udział 67-y pułk piechoty, pod dowództwem podpułkownika Padlewskiego. Wówczas świeżo utworzona armja rezerwowa generała Sosnkowskiego z początkiem czerwca przechodzi do przeciwdziałania z obszaru Święcian.

Jednocześnie też rusza naprzód wzmocniona 1-a armja. Wówczas 17-a dywizja działa wzdłuż toru kolejowego na Krzywicze — Budślów. 67-y pułk wykonywuje uderzenie na zachód od toru kolejowego na Wytreski, Denisowo, Zadubiony, które w zupełności udaje się. Zacięty upór pułku tępi siłę sowiecką, ciosy wroga słabną. Dalsze natarcie brawurowe na Repichy — Zaborce (Parafjanowo) przyczynia się do wyrzucenia wroga z obszaru Dokszyce. Wynik walk był świetny, poniesiono jednak bardzo ciężkie straty. Na liście strat, obejmującej 200 rannych i zabitych, było też kilku oficerów. Po walkach tych pułk pozostaje w odwodzie do 3 lipca 1920 roku.

GENERALNA OFENSYWA SOWIECKA.

Gdy wojska polskie na froncie południowo-wschodnim znajdują się w ciężkich walkach z konną armją Budiennego, Rosjanie kończą przygotowania na wielką skalę i wymierzają na północy właściwy cios. Rozpoczyna się generalna ofensywa sowiecka na całym froncie północno-wschodnim. Do przeciwnatarcia użyta zostaje 17-a dywizja piechoty. XXXIV brygada tej dywizji naciera, zaś 67-y pułk piechoty stanowi odwód dywizji.

BÓJ POD ŚWILĄ.

Naporu sowieckiego nie wytrzymuje też i 17-a dywizja. Po ciężkich walkach XXXIV brygada wycofuje się. Wówczas 67-y

pułk piechoty kryje odwrót, wstrzymując nacierające oddziały sowieckie. Wywiązują się zażarte walki, szczególnie o dworzec Podświlje, który przechodzi z rąk do rąk. Pułk świetnie broni się, tymczasem jednak oddziały sowieckie zajmują Gwozdowo. Wróg zdążył już rozbić tabor pułku i zamknąć drogę pułkowi do brygady w obszarze Głębokiego. Wobec tego pułk walcząc, odchodzi wzdłuż toru kolejowego na Kowale, wyrывая się z wrogich kleszczy. Pod Kowalami naciera na brygadę oddział sowiecki. Czoło kolumny brygady, które tworzy bataljon 67-go pułku, odpiera śmiało natarcie i samo przechodzi do przeciwuderzenia. Brygada wychodzi z boju cała.

ODWRÓT.

Uderzenie trzech armij sowieckich, połączone z zagodem korpusu kawalerji oraz napadem Litwinów na tyły — zmusiło kilkakrotnie słabszą polską 1-ą armję do odwrotu.

Powstrzymując oddziały sowieckie, pułk, jako straż tylna i boczna, w łączności z innymi oddziałami dywizji odchodzi w kierunku Wilejki. Tu pułk wstrzymuje silne uderzenie sowieckie i po ostrych walkach skierowany zostaje do niemieckich okopów pod Smorgoniami. Pozycej pułk broni w przeciągu dwóch dni, odpierając kilkakrotnie ataki nieprzyjaciela, nacierającego w ośmiu do dziesięciu linjach. Wszelkie jednak jego próby zawładnięcia okopami załamują się pod ogniem artylerji i karabinów maszynowych. Gdy w walce nocnej nieprzyjaciel wtargnął do okopów, podporucznik Wlekliński, na czele kompanji technicznej pułku śmiało przeciwuderzeniem wyrzucił wroga z pozycji, przyczem wziął jeńców. Przytomność umysłu oraz odwaga tego dowódcy nagrodzona została krzyżem „virtuti militari”.

Położenie jednak ogólne, spowodowane zdobyciem przez kawalerję sowiecką Wilna, doprowadziło do utraty obronnej linji okopów niemieckich. Nastął okres nader ciężkich walk powstrzymujących. Cały front znajduje się w ogólnym odwrocie. Początkowo odwrót był wymuszony, duży zatem krwi przelano, zanim odwrót ten przyjął formę planowej obrony. 67-y pułk, walcząc odchodzi w kierunku na Lidę. W drodze pod Gieranonami 16 lipca na kolumnę XXXIII brygady napada nieprzyjaciel. III bataljon przy pomocy artylerji od czoła wypiera wroga z Gieranon i wiąże jego siły, dając możność brygadzie odejścia na inną drogę. Jednakże atak Rosjan z flanki zadaje brygadzie duże straty.

Dalsze kolejne stanowiska obronne, wyznaczone pułkowi, nie mogły być na czas zajęte wobec szybkich i gwałtownych poruszeń piechoty i jazdy sowieckiej. Po przekroczeniu rzeki Niemen pułk przechodzi do odwodu dywizji. Wówczas Rosjanie znacznymi siłami posunęli się nad Niemen i sforsowawszy w dniu 23 lipca o świcie rzekę pod Dubnem, przerwali front na odcinku 70-go pułku piechoty. II bataljon 67-go pułku piechoty, wraz z innymi oddziałami odwodowymi, przeciwuderzeniem zajmuje zpowrotem straconą poprzednio miejscowość Wołpę, trzymając miasto do następnego dnia, poczem kryje odwrót XXXIV brygady, stale szarpany przez oddziały piesze i jazdę sowiecką.

Po walkach nad Niemnem pułk przeszedł nad rzekę Supraśl. Mimo bardzo groźnego położenia bataljony 67-go pułku podejmowały dwukrotnie przeciwuderzenia. Po tych walkach pułk, zmuszony do wycofania się za rzekę Narew, przechodzi dnia 31 lipca do odwodu grupy generała Jędrzejewskiego. Straty pułku w ciągu walk i starć, stoczonych w okresie pół miesiąca, wynosiły: 16 poległych, 120 rannych i 250 zaginionych.

W dalszym ciągu pułk skierowany zostaje na zachodni brzeg rzeki Nurzec, a 3 sierpnia za rzekę Bug, celem zajęcia pozycji Nur — Kosaki. Objęcie pozycji nastąpiło dnia 4 sierpnia już pod ogniem oddziałów sowieckich, które jednocześnie zajęły przeciwnie brzeg. Próby przeprawienia się oddziałów sowieckich pułk uniemożliwia. Dalsze ruchy wojsk polskich odbywają się już planowo. W związku z ogólnym przegrupowaniem do walnej bitwy warszawskiej, pułk odchodzi do Kossowa.

WALKI O KOSSÓW.

O Kossów toczono zacięte walki. Rosjanie usiłowali zdobyć miasto kontratakami, pułk jednak wszelkie ich uderzenia odpychał. Dnia 8 sierpnia nastąpiło złuzowanie pułku przez 36-y pułk piechoty. Nieprzyjaciel, wykorzystawszy ruch spowodowany tem luzowaniem, ruszył do silnego natarcia. Miasto Kossów wpadło w ręce nieprzyjaciela. Chcąc umożliwić nowej obsadzie zajęcie miasta, 67-y pułk, przeszedłszy do przeciwnatarcia, zdobył miasto, oraz wziął jeńców z 500-go pułku sowieckiego. Rosjanie jednak ponownie w chwili odchodzenia złuzowanej części pułku, na tyły, uderzyli po raz drugi i zajęli miasto. Jeszcze dwukrotnie kontratakami pułk wyrzucał Rosjan z Kossowa. Straty pułku w tej walce były znaczne. Poległo 3 dowódców kompanij, oraz padło 35 szeregowych zabitych i rannych.

Piękny przykład czynu żołnierskiego pod Kossowem dał sierżant Mielcarek, dowódca 2-ej kompanji karabinów maszynowych. Chociaż ciężko ranny granatem, mocował się z śmiertelnością, wciąż jeszcze wzywał swych żołnierzy do walki, wciąż pytał — czy „nasi“ idą naprzód — i z tą myślą skonał.

Poległ tu również dowódca kompanji, podporucznik Stec. Nie kłaniał się on kulom; podczas walki starał się być wszędzie i dodawać otuchy żołnierzom. W postawie żołnierskiej „na baczność“ w linji bojowej podczas meldunku ugodziła go kula nieprzyjacielska.

Po walce pułk przechodzi przez Wyszaków na przedmoście Pułtuska, na lewy brzeg Narwi, do Psar. Pozycja pułku była bardzo niedogodna. W zaciętych walkach przechodziła ona kilkakrotnie z rąk do rąk, w końcu jednak mimo wielkich strat, pułk został panem położenia. Po zakończeniu ewakuacji miasta Pułtuska pułk opuścił swe stanowiska, przechodząc wśród walk na północny brzeg Narwi, do częściowo przygotowanych okopów. W tem położeniu pułk otrzymał rozkaz odejścia do odwodu nowoutworzonej 5-ej armji w obszar twierdzy Modlin, gdzie stanął w Stanisławowie (na północ od Dębe).

BITWA WARSZAWSKA.

Już dnia 6 sierpnia Naczelny Wódz, Marszałek Józef Piłsudski, wydał rozkaz przegrupowania sił. Następują wykonawcze rozkazy mocne i wyraźne. Skrzydło północne, w którego skład weszła 17-a dywizja piechoty, miało zadanie bronić stolicy na przedmościu warszawskim i w obszarze Modlina oraz związać wroga jak najmocniej, jednocześnie zaś nie dopuścić do oskrzydlenia od północy wzdłuż granicy pruskiej. Grupa manewrowa pod osobistym dowództwem Naczelnego Wodza miała być tym kułakiem, który zdruzgotuje główne siły wojsk sowieckich. Tak się też stało.

WALKI POD NASIELSKIM.

Dnia 14 sierpnia 17-a dywizja przegrupowuje się do przeciwnatarcia. 67-y pułk przechodzi ze Stanisławowa do Modlina. Dnia 15 sierpnia pułk pod dowództwem kapitana Jana Kleina wyrusza do natarcia, posuwając się między traktem a torem kolejowym na Nasielsk. Nieprzyjaciół stawia silny opór. Po zaciętej walce wróg zostaje złamany; pułk rusza naprzód. Gwałtownie

ne przeciwnatarcie odwodów sowieckich załamuje się pod ciążą samych pułku. Żołnierze ze świeżą energją i zapalem rzucają się w bój, przejawiając w tych dniach nieporównane męstwo. Nieprzyjaciół rozpoczyna odwrót, broniąc się jednak zażarcie. W dniu 16 sierpnia po uciążliwych walkach, w których również współdziałał pułk — Nasielsk zostaje zdobyty. Po tym boju pułk zmienia kierunek marszu na Chrzecino. Zaczyna się odwrót oddziałów sowieckich, który rychło przechodzi w ucieczkę.

To też Nasielsk jest jedną ze świetniejszych kart historii pułku. Żołnierze pułku dokonywali tam czynów, świadczących o niezwykłej odwadze.

Sierżant Borzych, podczas jednego z kontrataków sowieckich na Minkoszynek, po zranieniu dowódcy III bataljonu, podporucznika Kostrzewskiego, na czele 10-ej i 12-ej kompanij uderza ponownie na wroga. W zaciętej walce rozstrzygają bagnety. Wczasy wykorzystuje on zachwianie się oddziałów sowieckich i rzuca 9-ą i 10-ą kompanie na Cegielnię, którą zdobywa szturmem. W nagrodę otrzymał srebrny krzyż orderu wojennego „virtuti militari” V klasy.

Podporucznik Trojanowski, jako dowódca kompanii karabinów maszynowych, w najgorętszej chwili ciężkiej walki osobiście ustawiał karabiny maszynowe i prażył ogniem nieprzyjaciela, umożliwiając tem 8-ej kompanii posunięcie się i zajęcie Studzianki. Energja i umiejętne dowództwo podporucznika Trojanowskiego przy zajęciu wiosek Psucin i Krogule nagrodzone zostało krzyżem „virtuti militari” V klasy.

Adjutant II bataljonu, podchorąży Klucz, po śmiertelnym zranieniu dowódcy, podporucznika Kostrzewskiego, nie zwlekając podciąga kompanie odwodowe i rzuca je z flanki na wroga, uderzając potem na dworzec Nasielsk, który zdobywa. Otrzymał krzyż „virtuti militari” V klasy.

W tym czasie plutonowy Robaczewski, mimo silnego ognia oddziałów sowieckich, broniących się zawzięcie, wyprzedza z dwoma karabinami maszynowymi własną tyraljerę, wpada na dworzec Nasielsk i szerzy tam popłoch w szeregach Rosjan i wśród uciekających taborów. Za czyn ten odznaczony został krzyżem „virtuti militari” V klasy.

Starszy sierżant Fornowski, wysuwając się przed swoją 6-ą kompanję, porywa ją do ataku i zajmuje wioskę Studziankę. Podczas szturmego poległ ugodzony kulą nieprzyjacielską. Wypadek ten zachwiał nieco kompanję. Wtedy to plutonowy Borys

natychmiast wyskoczył przed kompanję i poprowadził ją ponownie do natarcia, wyrzucając ostatecznie wroga na miejscowość Budy. Obydwaj odznaczeni zostali krzyżem „virtuti militari” V klasy.

W dzień po zajęciu Nasielska, nieprzyjaciel z Chrzcina natarł na II bataljon, chcąc za wszelką cenę wrócić do Nasielska. Plutonowy Wietrzykowski, dowódca 8-ej kompanji, dając trąbką sygnał „naprzód”, wybiegł przed tyraljerę i poprowadził kompanję do przeciwuderzenia. Szeregi nieprzyjaciela, zaskoczone tem, poczęły uciekać w popłochu, co umożliwiło bataljonowi podsuniecie się o kilka kilometrów naprzód. Plutonowy Wietrzykowski otrzymał zasłużony krzyż „virtuti militari” V klasy.

WALKI NAD NARWIĄ.

Tymczasem w pościgu za uciekającymi oddziałami sowieckimi 67-y pułk dociera do Narwi na południe od Pułtuska. Mosty na rzece palą się. Pułk zajmuje pozycje wzdłuż prawego brzegu rzeki. Przeprawa wbród przez Narew okazuje się niemożliwa z powodu silnego prądu oraz wobec gwałtownego ognia przeciwnika. Wieczorem dopiero pułk przeprawia się całkowicie pod Kacicami, uderza niezwłocznie przez Popławy na lewą flankę nieprzyjaciela, w sam czas, by skutecznie odbić (wspólnie z 68-y pułkiem) gwałtowne przeciwuderzenie wojsk sowieckich, spychających już 68-y pułk z przedmościa Pułtuska. Z tą chwilą 67-my pułk obejmuje całe przedmoście.

NOCNA WYPRAWA NA LAS.

Po zorganizowaniu przedmościa I i III bataljony łącznie z natarciem na Maków urządziły wieczorem 21 sierpnia wyprawę na Las. Przed samą miejscowością Las straż przednia natknęła się na nieprzyjaciela, przygotowującego się do marszu na Szelków. Noc była nadzwyczaj ciemna; orjentacja zupełnie utrudniona. Jednym skokiem III bataljon rzucił się od czoła na nieprzyjaciela, zaś I bataljon z flanki, wzdłuż szosy. Natarcie było tak nagłe, że wróg częściowo tylko zdążył się rozwinąć. Walka jednak trwała do 2-ej godziny rano. Zaskoczenie było zupełne w szeregach sowieckich powstało zamieszanie i panika. Na miejscu pozostało 94 jeńców z ośmiu pułków piechoty (94, 136, 138, 139, 140, 141, 143, 149); nadto zagarnięto 13 wozów, 26 koni, 14 karabinów maszynowych, 151 karabinów, 15,000 amunicji i wielką ilość in-

nego sprzętu wojennego. Ze względu na ciemną noc zaniechano pościgu. W walce tej współdziałała skutecznie 5-a baterja 2-go pułku artylerji polowej legjonów. Tak świetny sukces zawdzięcza pułk ówczesnemu dowódcy pułku, kapitanowi Kleinowi. Decyzja szybka i trafna zrobiły swoje.

Na tem kończą się zasadnicze działania bojowe 67-go pułku. Pułk nigdy nie zawiódł nadziei wyższych dowódców; oficerowie, podoficerowie i szeregowcy wypełnili swój obowiązek nieraz ponad siły, nie szczędząc swego życia. Rozkaz dowódcy 5-ej armji z dnia 20 sierpnia wyraża całej 17-ej dywizji piechoty, a w jej składzie również 67-u pułkowi, w imieniu służby narodowej podziękowanie za doskonały udział w walce o Nasielsk, którego wzięcie zdecydowało o powodzeniu 5-ej armji oraz za sforsowanie rzeki Narwi pod Pułtuskim w dniu 18 sierpnia. Dni te zasługują, by je pułk na zawsze zachował w swej tradycji.

W SUWALSZCZYŹNIE.

W międzyczasie uderzeniem Naczelnego Wodza z nad Wieprza wojska sowieckie zostały rozgromione i w nieładzie odpływały nad Niemnem, lub przekraczały granicę pruską.

Forsownym marszem 67-y pułk odchodzi na Przasnysz i dalej pod Chorzele do grupy, działającej przeciw sowieckiemu korpusowi konnemu Gaja, który usiłował przerwać się wzdłuż pruskiej granicy. Do boju jednak nie wchodzi, gdyż korpus Gaja został zmuszony do przekroczenia granicy. Skierowano więc 67-y pułk do Łomży i dalej do Osowca, wreszcie 15 września do Grajewa.

W tym czasie Naczelnny Wódz postanowił wydać decydujący bój nad Niemnem. Zadaniem oddziałów 17-ej dywizji była osłona północnego polskiego skrzydła od strony wrogo usposobionych Litwinów.

W związku z tem dnia 17 września pułk udaje się przez Augustów na Suwałki i obsadza tam odcinek na froncie litewskim. Wówczas obowiązywało tu aż do odwołania zawieszenie broni. Unikając więc wszelkich zaczepk, prowadzono silne zwiady. W międzyczasie zawieszenie broni zostało przez Litwinów zerwane.

Dnia 22 września nastąpiło natarcie 2-ej armji polskiej. W związku z tem 17-a dywizja pociągnięta została do linii Focha, Litwini zaś opuścili swoje pozycje. Na całym odcinku pułku panował

na dłużej. Dnia 6 października pułk zluźniony odszedł do odwodu do Suwałk.

Wobec zawarcia rozejmu z Rosją sowiecką, naczelne dowództwo zarządziło ściągnięcie do kraju niektórych dywizyj, między innymi także 17-ej dywizji piechoty. Dnia 23 listopada pułk przechodzi do obszaru Grajewo, wreszcie od 18 grudnia transportami odjeżdża w głąb kraju.

PO WOJNIE.

67-y pułk otrzymał czasowo jako garnizon, Jarocin i Leszno. poczem przeniósł się częściowo do Rawicza, później do Kępna. Bataljon zapasowy pozostał w Jarocinie. Pułk, przeszedłszy na organizację pokojową, rozpoczął pracę nad wyszkoleniem i wychowaniem młodego pokolenia na prawych obywateli i obrońców ziem, tak drogo krwią okupionych. Dnia 19 października 1921 roku pułk wyszedł ze składu 17-ej dywizji.

CHORĄGIEW 67-go PUŁKU PIECHOTY.

Cała historia powstania, walk i pracy pułku znalazła wyraz swój w otrzymanej przez pułk chorągwi.

Pierwsza chorągiew pułkowa, dziś już przechowywana w Muzeum Wojska w Warszawie, mówi o walkach kompanij kadrowych i zawiązków pułku podczas powstania wielkopolskiego. W środku drzewca na srebrnej nasadzie w postaci obręczy wyryty jest napis: *„Sztandar ten ofiarowała z książąt Radziwiłłów Marja hrabina Skórzewska 9 pułkowi Strzelców Wielkopolskich, zdobywcom wolności ziemi ojczystej Szubina, Łabiszyna i okolicy na froncie północnym 1919 r.”*

Bojowy ten znak towarzyszył pułkowi na front wschodni (sowiecki), na pole walk pod Parafjanowo i z trudem tylko wywieziony został z pola do kraju.

W Brodnicy dnia 22 czerwca Prezydent Rzeczypospolitej, Stanisław Wojciechowski, wręczył pułkowi drugą już przepisową chorągiew, ofiarowaną przez obywateli ziemi michałowskiej.

Napisy na chorągwi głoszą:

„28.XII.1918 r. (dzień powstania najstarszej kompanii kadrowej — wrzesińskiej — obecnie 2-ej kompanii ciężkich karabinów maszynowych),

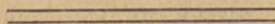
„2.V.1919 r.” (dzień patrona pułkowego, św. Zygmunta),

„13.II.1919 r.” (dzień walki o Romanowo kompanii czarnkowskiej),

„15.VIII.1920 r.“ (bój pod Nasielskiem).

Krzyż powstańczy wojsk wielkopolskich i napis „9 p. strz. wlkp.“, stwierdzają, że pułk powstał z powstańczych kompanij wielkopolskich i nosił pierwszą nazwę „9-y pułk strzelców wielkopolskich“. Herb Pomorza i miasta Brodnicy oznacza miejsce postoju pułku.

Matką chrzestną pułku jest pani Meysztowiczowa z Piecewa, ojcem chrzestnym — burmistrz miasta Brodnicy, pan Jarzykiewicz.



LISTA POLEGŁYCH I ZMARŁYCH Z RAN

Oficerowie:

- | | |
|-----------------------------|----------------------------|
| 1. por. Bieszk Jan Jarosław | 5. por. Maryński Felicjan |
| 2. ppor. Goliwaj Leon | 6. ppor. Mendoszewski |
| 3. ppor. Kostrzewski Henryk | 7. ppor. Sobiczewski Piotr |
| 4. ppor. Lisiecki Stefan | 8. ppor. Stec Jan |

Szeregowi:

- | | |
|---------------------------------|------------------------------------|
| 1. st. szer. Adamkiewicz Jan | 35. szer. Chudzicki Józef |
| 2. szer. Adamski Walenty | 36. szer. Cichy Stanisław |
| 3. szer. Aleksander Marcin | 38. szer. Cieślak Czesław |
| 4. szer. Altman Georg | 38. plut. Ciszczak Władysław |
| 5. szer. Amerek Józef | 39. szer. Cybiński Bolesław |
| 6. szer. Andrzejewski Stanisław | 40. szer. Czajkowski Jan |
| 7. szer. Antkowiak Jakób | 41. plut. Czarkowski Ludwik |
| 8. szer. Babjak Wincenty | 42. szer. Czekala Antoni |
| 9. sierż. Baczyński Jan | 43. st. szer. Dąbrowski |
| 10. kapr. Baranowski Stanisław | 44. szer. Donajkowski Franciszek |
| 11. szer. Barański Wawrzyn | 45. szer. Drosz Jan |
| 12. szer. Barczyński Józef | 46. szer. Droźniakiewicz Jan |
| 13. szer. Barczyński Marjan | 47. kapr. Dur Franciszek |
| 14. szer. Bargiel Robert | 48. kapr. Duszyński Kazimierz |
| 15. szer. Bartkowski Władysław | 49. szer. Fabich Franciszek |
| 16. szer. Bekas Nikodem | 50. kapr. Faferek Ignacy |
| 17. szer. Białek Jan | 51. szer. Fiegiał Leon |
| 18. st. szer. Białynski Józef | 52. st. sierż. Fornowski Władysław |
| 19. kapr. Białynski Kazimierz | 53. szer. Fryczyński |
| 20. szer. Binek Karol | 54. plut. Fryska Marcin |
| 21. szer. Binias Franciszek | 55. szer. Gallus Kazimierz |
| 22. szer. Bińkowski Władysław | 56. szer. Gawroński Władysław |
| 23. szer. Błaszak Stefan | 57. szer. Gąsior Stanisław |
| 24. szer. Błaszkiwicz Józef | 58. szer. Gieryna Jan |
| 25. szer. Bloch Franciszek | 59. szer. Gładki |
| 26. szer. Bloch Wojciech | 60. szer. Golusik Michał |
| 27. szer. Borkowski Wawrzyniec | 61. szer. Golba Józef |
| 28. szer. Bosacki Szczepan | 62. szer. Górski Edmund |
| 29. szer. Brzeziński Józef | 63. st. szer. Górzny Leon |
| 30. szer. Bulkowski Michał | 64. szer. Górzycki Michał |
| 31. szer. Buśko Andrzej | 65. szer. Grochowski Stanisław |
| 32. szer. Buśko Stanisław | 66. plut. Graczyk Kazimierz |
| 33. szer. Bykowski Michał | 67. st. szer. Graczyk Stanisław |
| 34. sierż. Chelmikowski Józef | 68. szer. Grochowski Walenty |

69. szer. Grodziak Czesław
70. szer. Grott Ignacy
71. szer. Grütmacher
72. szer. Grześ Stanisław
73. szer. Guze Jan
74. szer. Hejduk Franciszek
75. szer. Idaszak Stefan
76. szer. Izdebski Franciszek
77. szer. Jabłoński Wojciech
78. st. szer. Jalyński Józef
79. st. szer. Jakóbek Franciszek
80. szer. Jakubowski Aleksander
81. szer. Janik Piotr
82. szer. Janke Stanisław
83. szer. Jankowski Jan
84. szer. Janowski Stanisław
85. szer. Jarnot Wawrzyniec
86. szer. Jarzębowski Stanisław
87. szer. Jaskóła Jan
88. szer. Jaskulski Leon
89. szer. Jaśkowiak Józef *lub Józ-
kowiak*
90. szer. Jerzak Władysław
91. szer. Kaczyński
92. st. szer. Kalka Walenty
93. kapr. Kalupa Antoni
94. szer. Kamiński Walenty
95. szer. Kamiński Władysław
96. szer. Kaniwski Marcin
97. szer. Karasiewicz Józef
98. szer. Karliński Franciszek
99. szer. Kaźmierczak Feliks
100. szer. Kąkolewski Ludwik
101. szer. Kempa Stefan
102. szer. Kerl Franciszek
103. szer. Kepiński Antoni
104. szer. Kiedrowski Sylwester
105. szer. Kirstan Franciszek
106. szer. Klawiński Leon
107. szer. Klesa Waclaw
108. szer. Kłęczar Jan Stanisław
109. szer. Kocoń Wojciech
110. szer. Kołodziejczak Zygmunt
111. szer. Kołodziejczyk Franciszek
112. szer. Koplin Władysław
113. szer. Kotuła Wiktor
114. szer. Kowal Leon
115. szer. Kowalewka Franciszek
116. szer. Koźma Franciszek
117. plut. Koźmiński Aleksander
118. szer. Kreczmer Piotr
119. szer. Król Józef
120. szer. Królikowski Stanisław
121. szer. Krotofil Stanisław
122. st. szer. Krzyżaniak Franciszek
123. kapr. Krzyżyk Franciszek
124. kapr. Kubala Michał
125. szer. Kucharski Leon
126. szer. Kudłaszyk Michał
127. szer. Kulczyński Józef
128. szer. Kuźnierkiewicz Julian
129. szer. Kwabisz Piotr
130. kapr. Lawrenc Jan
131. szer. Leśnik Antoni
132. szer. Lewandowski Jan
133. szer. Lewandowski Stanisław
134. szer. Luksteedt Franciszek
135. szer. Łachmański Stanisław
136. szer. Łaszczykowski Stanisław
137. szer. Łukomski Stanisław
138. szer. Łuczkievicz Roman
139. szer. Łusiewicz Edmund
140. szer. Mac (Moc) Franciszek
141. szer. Maciejewski Franciszek
142. szer. Maćkowiak Stanisław
143. szer. Maćkowiak Stefan
144. szer. Madaj Stanisław
145. szer. Madla Józef
146. szer. Maksys Paweł
147. szer. Malak
148. kapr. Małek Stanisław
149. szer. Malecki Władysław
150. szer. Marciniak Franciszek
151. szer. Marciniak Stanisław
152. szer. Matuszak Jan
153. szer. Matyjasik Stanisław
154. szer. Matysiak Michał
155. szer. Mazur Stanisław
156. st. szer. Mazurek
157. plut. Mądrowski Roman
158. szer. Meisner Antoni
159. szer. Mentowski Edward
160. szer. Michalak Jan
161. szer. Michalak Leon
162. szer. Michalak Władysław
163. szer. Michalczyk Kazimierz
164. kapr. Michalski Antoni
165. sierż. Mielcarek Jan
166. st. szer. Mielczarek Walenty
167. szer. Mieszczak Władysław

168. szer. Mista Jecenty
169. szer. Mocek Józef
170. szer. Mocek Stefan
171. szer. Mostowik Józef
172. kapr. Musioł Andrzej
173. szer. Mytko Roman
174. szer. Nagler Franciszek
175. szer. Nawrot Franciszek
176. szer. Nawrot Wawrzyniec
177. szer. Niedbalski Paweł
178. szer. Niedźwiedzki Stanisław
179. szer. Nowacki Stefan
180. szer. Nowak
181. st. szer. Nowak Walenty
182. szer. Nowicki Stanisław
183. szer. Odebralski Jan
184. szer. Odebralski Andrzej
185. szer. Ornatek Stanisław
186. szer. Orłowski Tadeusz
187. szer. Owczarzak Andrzej
188. szer. Paczkowski Sylwester
189. szer. Paczkowski Franciszek
190. szer. Pająk Władysław
191. szer. Pajga Władysław
192. szer. Palka Michał
193. szer. Patryas Jan
194. szer. Pawlikowski Feliks
195. kapr. Pawłowski Jan
196. szer. Pietruszka Franciszek
197. szer. Pigła Stanisław
198. szer. Pioterek Teodor
199. szer. Piotrowski Franciszek
200. szer. Piotrowski Franciszek
201. szer. Pluciński Stanisław
202. szer. Podeszwa Marcin
203. szer. Polus Stanisław
204. szer. Przybylak Jan
205. sierż. Puc Stanisław
206. szer. Rączka Teofil
207. kapr. Rochowiak
208. szer. Roszak Józef
209. szer. Ruciński Franciszek
210. szer. Rybacki Kazimierz
211. szer. Rybakowski Maksymilian
212. szer. Ryfa Teodor
213. szer. Rypiński Franciszek
214. szer. Sika Michał
215. szer. Skalecki
216. szer. Skeliński Leon
217. szer. Skowroński Stanisław
218. szer. Skrzypczak Jan
219. szer. Ślachciak Michał
220. st. szer. Śledzikowski Franciszek
221. szer. Smorawski Ignacy
222. szer. Smydra
223. szer. Solarski Jan
224. szer. Sprycha Jecenty
225. szer. Stachowiak Jan
226. szer. Stachowiak Stanisław
227. szer. Staniecki Ignacy
228. szer. Starzak Władysław
229. szer. Steinrych Idzi
230. szer. Stochaj Jan
231. szer. Stuligrosz Franciszek
232. szer. Światły Piotr
233. szer. Światowy Ignacy
234. szer. Świdłowski Antoni
235. szer. Świercz Walenty
236. szer. Szafrąński Jan
237. szer. Szastak Franciszek
239. st. szer. Szatkowski Lucjan
239. szer. Szczepaniak Mikołaj
240. kapr. Szczepkowski Marjan
241. st. szer. Szczesny Michał
242. szer. Szczubski Franciszek
243. kapr. Szudarek
244. kapr. Szule Feliks
245. kapr. Szymański Marjan
246. szer. Szynklewski Marcin
247. kapr. Tabat Tomasz
248. szer. Tarnowski Adam
249. st. szer. Tarnowski Władysław
250. szer. Tomaszewski Franciszek
251. kapr. Trafas Stanisław
252. szer. Trojanowski Wiktor
253. szer. Ulatowski Edward
254. kapr. Urlewicz Stanisław
255. szer. Wachowiak Stefan
256. szer. Waldowski Kasper
257. szer. Waligórski Franciszek
258. szer. Waligórski Stanisław
259. szer. Watowski Edward
260. szer. Wawrzyniak Edmund
261. szer. Weckert Edmund
262. szer. Wegrecki Władysław
263. szer. Welnic Leon
264. szer. Werdym Stefan
265. szer. Wesół Jan
266. szer. Wesolek Stanisław
267. szer. Wesolowski Franciszek

268. plut. Wieczorek Franciszek	284. szer. Wylegała Władysław
269. szer. Wietrzykowski Franciszek	285. kapr. Wyrwa Józef
270. szer. Winkiel Piotr	286. st. szer. Wyżykowski Bronisław
271. st. szer. Wiśniewski Szczepan	287. szer. Zaborowski Sylwester
272. szer. Wiza Waclaw	288. szer. Zachmański Stanisław
273. st. szer. Wiza Władysław	289. st. szer. Zalesiński Franciszek
274. szer. Włodarczyk Władysław	290. szer. Zalisz Stanisław
275. szer. Wojciechowski Andrzej	291. szer. Zarecki Leon
276. st. szer. Wojciechowski Wojciech	292. szer. Zarychta Ignacy
277. szer. Wojtkowiak Antoni	293. szer. Ziemiński Jan
278. szer. Wolniiewicz Leon	294. kapr. Zoch Andrzej
279. sierż. Woltman Jan	295. szer. Zorek Jan
280. szer. Wostawik Józef	296. szer. Zorek Jan
281. szer. Woźniak Ignacy	297. szer. Zwianik Antoni
282. szer. Wyglądalski Jan	298. szer. Żądło Henryk
283. sierż. Wylegała Franciszek	299. szer. Żmuda Stanisław

Do strat tych dochodzi przeszło półtora tysiąca rannych; wynika z tego, że w ciągu walk wyniesiono z placu boju połowę stanu pułku. Oficerowie zostali zdziesiątkowani, na kompaniach, a chwilami nawet na bataljonach, pozostawiali często podoficerowie. I bataljonowi wraza kula trzykrotnie wyrzywała z szeregów jego dowódców. Ci co pozostali z podwójną ofiarnością wypełniali męstwem i odwagą powstałe w żywym organizmie pułku luki i szczyrby.

LISTA ODZNACZONYCH SREBRNYM KRZYŻEM ORDERU WOJENNEGO „VIRTUTI MILITARI“ V KLASY

1. ppor. Borzych Franciszek	8. ś. p. por. Maryński Felician
2. plut. Borys Stanisław	9. ppor. Rogalski Edmund
3. sierż. Fornowski Władysław	10. kapr. Robaczewski Walerjan
4. kpt. Klein Jan	11. ppor. Trojanowski Sylwester
5. sierż. Kmiotek Leon	12. plut. Wietrzykowski Jan
6. pchor. Klucz Władysław	13. sierż. Witkowski Nikodem
7. sierż. Maslew Stanisław	14. ppor. Wlekiński Władysław

„Krzyżem walecznych“ odznaczonych zostało 19 oficerów i 56 szeregowych.

ZDOBYCZ WOJENNA PUŁKU

Kompanje kadrowe pułku zabrały w zdobyczy podczas walk w 1919 roku: broń dla pięciu kompanij karabinów maszynowych (razem 81 k. m.), dla jednej kompanji miotaczy min, całą baterję niemieckiego 55 p. a. p., dla całego pułku kuchnię polowe, kilka-

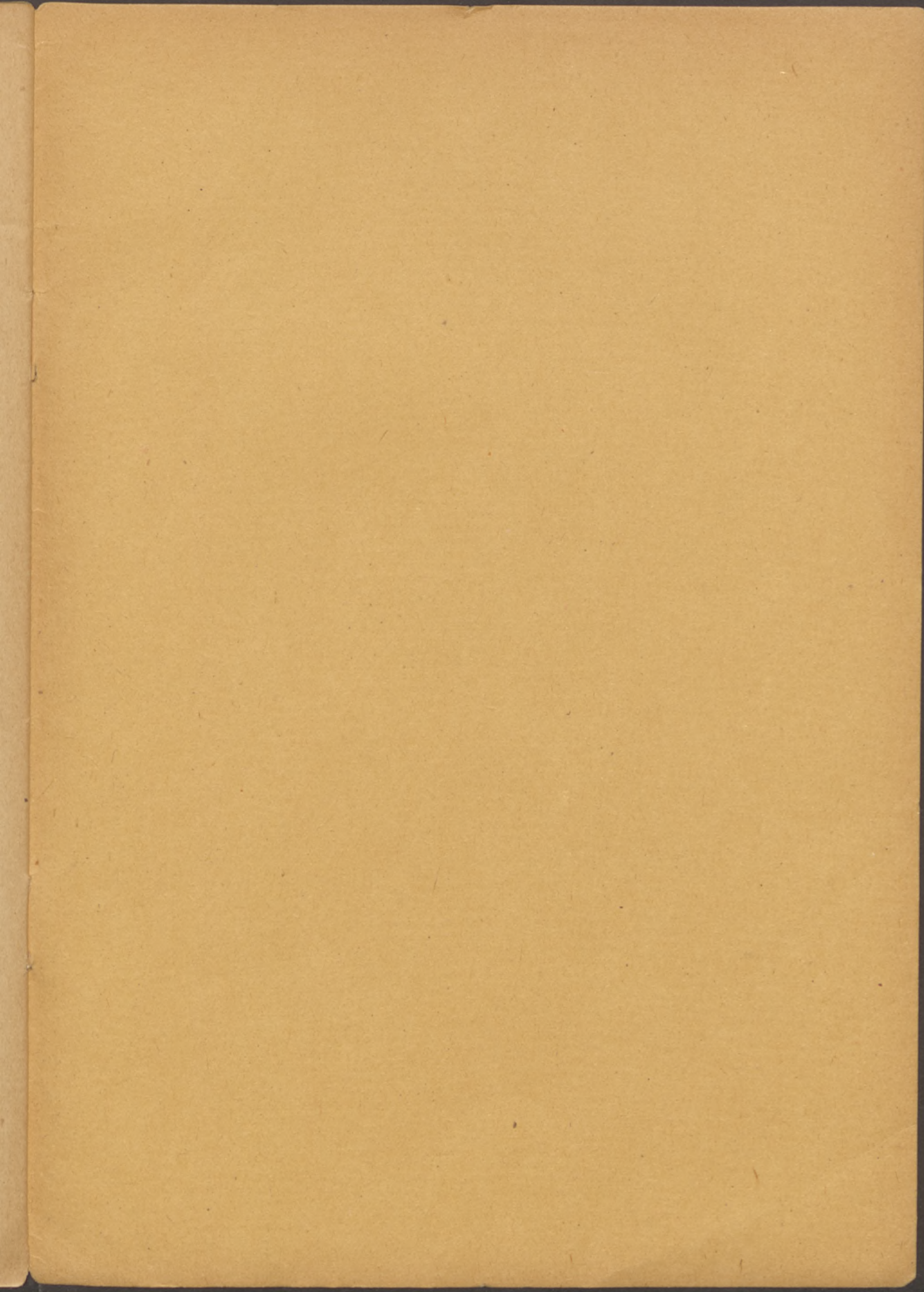
dziesiąt koni, kilkaset karabinów, kilka granatników, setki granatów, dziesiątki tysięcy amunicji, 25 wozów taborowych, kilkuset jeńców, w tem spory sztab oficerów wzięty pod Zdziechową. W 1920 roku zdobywszy nie zbierano: sprzęt porzucony na odcinku pułku przez Rosjan pozostał na miejscu. Między innymi zdobyto większe partje sprzętu pod Pułtuskim, a mianowicie: 14 karabinów maszynowych, część taboru i wielką ilość oporządzenia, następnie podczas wyprawy na Las: 15 wozów, 26 koni, 14 karabinów maszynowych, 151 karabinów, kilkanaście tysięcy amunicji, setkę jeńców i niezliczoną ilość sprzętu wojennego.



Biblioteka Główna UMK



300022317510



343188

9-

29XI 60

134088

3+3188

9-

22X160

134088

